

Uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 1 marca 2007 r., III CZP 94/06

Prezes SN Tadeusz Ereciński (przewodniczący)

Sędzia SN Gerard Bieniek

Sędzia SN Józef Frąckowiak

Sędzia SN Zbigniew Kwaśniewski (sprawozdawca, uzasadnienie)

Sędzia SN Krzysztof Pietrzykowski (sprawozdawca, uzasadnienie)

Sędzia SN Tadeusz Wiśniewski

Sędzia SN Kazimierz Zawada

Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 1 marca 2007 r., przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Iwony Kaszczyszyn, po rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego przedstawionego przez Rzecznika Praw Obywatelskich we wniosku z dnia 14 sierpnia 2006 r.:

"Czy osoby wymienione w art. 250 pkt 1 k.s.h. nie będące wspólnikami tracą przewidzianą art. 252 § 1 k.s.h. legitymację procesową do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników sprzecznej z ustawą z chwilą odwołania z funkcji?"

podjął uchwałę:

Osobie odwołanej ze składu organu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie przysługuje legitymacja do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników sprzecznej z ustawą (art. 252 § 1 w związku z art. 250 pkt 1 k.s.h.)

i nadał jej moc zasady prawnej.

Uzasadnienie

Rzecznik Praw Obywatelskich, występując na podstawie art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (jedn. tekst: Dz.U. 2001 r. Nr 14, poz. 147 ze zm.) oraz art. 60 § 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.) z wnioskiem o

rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia prawnego, wskazał na występującą w orzecznictwie rozbieżność poglądów co do przysługiwania na podstawie art. 252 § 1 w związku z art. 250 pkt 1 k.s.h. odwołanym członkom organów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością legitymacji do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników sprzecznej z ustawą.

W uchwale z dnia 17 lutego 2004 r., III CZP 116/03 (OSNC 2005, nr 5, poz. 78) Sąd Najwyższy wyraził zapatrywanie, że osobom odwołanym ze składu organów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie przysługuje legitymacja do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników sprzecznej z ustawą. Stanowisko to zostało potwierdzone w wyroku z dnia 21 stycznia 2005 r., I CK 521/04 (nie publ.), w uchwale z dnia 9 lutego 2005 r., III CZP 82/04 (OSNC 2005, nr 12, poz. 205) oraz wyroku z dnia 7 lutego 2006 r., IV CSK 41/05 (OSP 2006, nr 9, poz. 108). W uzasadnieniu powołanej uchwały uczyniono jednak wyjątek, uznając istnienie legitymacji odwołanego członka organu do zaskarżenia uchwały w przedmiocie udzielenia mu absolutorium.

W wyroku z dnia 13 lutego 2004 r., II CK 438/02 (OSP 2006, nr 5, poz. 53) Sąd Najwyższy zajął stanowisko opowiadające się za przyznaniem legitymacji do zaskarżania uchwał zgromadzeń spółek także odwołanym członkom ich organów. Podobny pogląd wypowiedział Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 31 marca 2006 r., IV CSK 46/05 (nie publ.). W innych orzeczeniach Sądu Najwyższego przesądzono istnienie legitymacji czynnej odwołanych członków organów spółki, ale w ograniczonym przedmiotowo zakresie, bo jedynie w odniesieniu do zaskarżenia uchwał odmawiających im udzielenia absolutorium (wyroki z dnia 25 listopada 2004 r., III CK 592/03, nie publ. i z dnia 15 grudnia 2005 r., II CSK 19/05, nie publ.).

Prokurator Prokuratury Krajowej zajął stanowisko, że osoby wymienione w art. 250 pkt 1 k.s.h., niebędące wspólnikami z chwilą odwołania z funkcji, tracą przewidzianą w art. 252 § 1 k.s.h. legitymację procesową do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W orzecznictwie wyraźnie podkreślono, że podstawową przesłanką przedmiotową sformułowania tzw. abstrakcyjnego pytania prawnego nie jest sama rozbieżność w orzecznictwie, a zwłaszcza rozbieżność wynikająca z odmiennego stosowania prawa, lecz tylko taka rozbieżność, która wynika z odmiennej wykładni konkretnych przepisów prawa. Warunkiem *sine qua non* podjęcia uchwały jest więc

ujawnienie się rozbieżności w wykładni prawa wyłącznie w orzecznictwie sądów, w tym także w orzecznictwie Sądu Najwyższego, a nie istnienie rozbieżności między wykładnią prawa dokonaną przez sądy a poglądami doktryny (zob. np. postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2005 r., I KZP 33/04, "Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych" 2005, poz. 438). Ogranicza to przedmiot rozważań Sądu Najwyższego wyłącznie do zakresu uzasadnionego potrzebą rozstrzygnięcia wskazanej we wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich rozbieżności w orzecznictwie powstałej przy wykładni art. 252 § 1 oraz art. 250 pkt 1 k.s.h.

Uzależnianie legitymacji do zaskarżenia uchwały wspólników od przedmiotu tej uchwały nie znajduje uzasadnienia w art. 252 § 1 k.s.h., który wyraźnie stanowi jedynie o uchwale wspólników sprzecznej z ustawą, bez nawiązywania do jej przedmiotu lub treści. Ewentualne wyjątki mające uzasadniać taką dyferencjację ocen mogą co najwyżej wynikać z innych przepisów, ale nie jest to już kwestia wykładni art. 250 pkt 1 w związku z art. 252 § 1 k.s.h., lecz poszukiwanie norm o charakterze *leges speciales*. Wykładnia celowościowa i systemowa nie powinny negować jednoznacznego wyniku poprawnie dokonanej wykładni językowej i prowadzić do niedopuszczalnego wykreowania mocą orzeczenia sądowego pożądanej, ale niewyrażonej w przepisie normy prawnej. Tymczasem brzmienie art. 252 § 1 zdanie pierwsze w związku z art. 250 pkt 1 k.s.h. wyraźnie wskazuje, że ustawodawca przyznaje wymienionym w tych przepisach podmiotom legitymację do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały, nie czyniąc zarazem żadnych zastrzeżeń lub odesłań do przedmiotu uchwały wspólników, która może być objęta żądaniem stwierdzenia jej nieważności przez sąd.

Ponadto skład orzekający w niniejszej sprawie przyjął taką interpretację art. 252 § 1 k.s.h., zgodnie z którą została generalnie wyłączona dopuszczalność stosowania art. 189 k.p.c. w odniesieniu do powództw o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników. Sprzeciwił się zatem wyrażonemu w piśmiennictwie pogładowi opowiadającemu się za traktowaniem zawartego w art. 252 § 1 zdanie drugie k.s.h. wyłączenia stosowania art. 189 k.p.c. jako ograniczonego podmiotowo jedynie do osób wymienionych w art. 250 k.s.h. Wykładnia odmienna, spotykana w piśmiennictwie, sprowadza do absurdu konstrukcję zaskarżania uchwał wspólników, ponieważ osoby wymienione w art. 250 k.s.h., najbardziej dotknięte skutkami uchwał, mogłyby je skarżyć tylko w ciągu sześciu miesięcy od ich podjęcia,

natomiast inne podmioty niewymienione w tym przepisie mogłyby to uczynić w każdym czasie. Wadliwość interpretacji sprowadzającej się do tezy o ograniczonym podmiotowo wyłączeniu stosowania art. 189 k.p.c. ujawnia się jaskrawo na przykładzie wspólnika, który głosował za przyjęciem uchwały oraz wspólnika, który głosował przeciw uchwale i zażądał zaprotokołowania swego sprzeciwu. Pierwszy z nich – w razie zaaprobowania kwestionowanej wykładni – mógłby zaskarżyć uchwałę w każdym czasie na podstawie art. 189 k.p.c., natomiast drugi mógłby domagać się stwierdzenia jej nieważności na podstawie art. 252 § 1 k.s.h. jedynie w ciągu sześciu miesięcy od dnia jej powzięcia. Negowana interpretacja prowadziła by więc do nierównego traktowania wspólników, co pozostawałoby w sprzeczności z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Istniejąca w orzecznictwie rozbieżność wykładni art. 250 pkt 1 w związku z art. 252 § 1 k.s.h. w odniesieniu do pojęcia „poszczególnych członków” organów spółki z o.o., występującego w pierwszym ze wskazanych przepisów, wymaga oczywiście uwzględnienia wszystkich metod wykładni. Nie oznacza to jednak pominięcia dyrektyw preferencji, spośród których na czoło wysuwa się powszechnie akceptowana w orzecznictwie i w piśmiennictwie zasada pierwszeństwa wykładni językowej i subsydiarności wykładni systemowej i funkcjonalnej. Zasada pierwszeństwa wykładni językowej, choć nie ustala absolutnego porządku preferencji, to jednak dopuszcza odstępstwa od wyniku jej zastosowania tylko wówczas, gdy wynik ten prowadzi albo do absurdu, albo do rażąco niesprawiedliwych lub irracjonalnych konsekwencji. Nie zawsze więc zachodzi konieczność posłużenia się kolejno wszystkimi rodzajami wykładni; nie ma w szczególności potrzeby sięgania po dyrektywy celowościowe wówczas, gdy już po zastosowaniu dyrektyw językowych albo językowych i systemowych uda się uzyskać właściwy wynik wykładni, tj. ustalić pozbawione cech absurdalności znaczenie interpretowanej normy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 1998 r., I CKN 664/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 7). Innymi słowy, odstępstwo od jasnego i oczywistego sensu przepisu wyznaczonego jego jednoznacznym brzmieniem mogą uzasadniać tylko szczególnie istotne i doniosłe racje prawne, społeczne, ekonomiczne lub moralne; jeśli takie racje nie zachodzą, należy oprzeć się na wykładni językowej (por. uzasadnienie uchwały Pełnego Składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2004 r., III CZP 37/04, OSNC 2005, nr 3, poz. 42, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2004 r., V CK 21/04, OSNC 2005, nr

7-8, poz. 137 oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2005 r., I KZP 18/05, OSNKW 2005, nr 9, poz. 74).

Zastosowanie wykładni, w której interpretator odchodzi od sensu językowego przepisu, może być uzasadnione tylko w wyjątkowych okolicznościach, ponieważ adresaci norm prawnych mają prawo polegać na tym, co ustawodawca w przepisie rzeczywiście wyraził, a nie na tym, co chciał uczynić lub co uczyniłby, gdyby znał nowe lub inne okoliczności. Reguły odstępstwa od jasnego i oczywistego sensu językowego wynikającego z brzmienia przepisu wymagają szczególnej ostrożności przy ich stosowaniu i zobowiązują do wskazania ważnych racji mających uzasadniać odstępstwo od wyniku poprawnie przeprowadzonej wykładni językowej. W konsekwencji, odejście od jasnego, jednoznacznego sensu przepisu z naruszeniem wskazanych reguł powoduje dokonanie wykładni prawotwórczej, będącej przykładem wykładni *contra legem*.

Z kolei zastosowanie wykładni językowej wymaga uwzględniania dyrektyw języka potocznego, a zatem przypisywania zawartym w normie prawnej wyrażeniom podstawowego i powszechnie przyjętego znaczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 1998 r., I CKN 664/97). Zdecydowanie rzadziej orzecznictwo odwołuje się do tzw. reguł pragmatycznych, które znajdują zastosowanie tylko do pojęć kontekstowych, a więc wymagających odwołania się do kontekstu pozajęzykowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 1999 r., II CKN 349/98, OSNC 1999, nr 12, poz. 212).

Pierwszym argumentem przemawiającym za podjętą uchwałą jest jednoznaczny i nienasuający żadnych wątpliwości wynik poprawnie przeprowadzonej wykładni językowej art. 250 pkt 1 k.s.h. Przepis ten stanowi wyraźnie o poszczególnych członkach wymienionych w nim organów, przez które należy rozumieć osoby piastujące funkcję członka organu osoby prawnej. Ponadto art. 250 pkt 1 k.s.h. przyznaje legitymację także samym organom (*in corpore*), w skład których wchodzi tylko osoby piastujące funkcję członka organu (najczęściej wieloosobowego), a nie osoby, które uprzednio funkcję tę piastowały lub dopiero w przyszłości będą ją piastować. Trudno więc uznać za członka organu osoby prawnej osobę, która została odwołana z jego składu, a zatem – przy poprawnym posłużeniu się regułami znaczeniowymi języka polskiego – której nie da się już objąć zakresem sformułowania „poszczególne członki organu”. Chociaż nie sposób podważać trafność stanowiska, że wykładnia językowa nie zamyka procesu

interpretacji przepisów, to jednak zgodzić się należy również z poglądem, że za odstępniem od wyników zastosowania wymienionego rodzaju wykładni muszą przemawiać takie istotne racje funkcjonalne i systemowe, których nie mógłby uwzględnić ustawodawca w toku procesu legislacyjnego. Trudno dopatrzeć się istnienia takich racji.

Z wykładni systemowej nie wynika argument mający przemawiać za odstępniem od rezultatów zastosowania wykładni językowej. Okoliczność, że art. 299 § 1 k.s.h. jest podstawą odpowiedzialności także osoby niebędącej już członkiem zarządu w chwili wytoczenia powództwa, nie stanowi dostatecznego argumentu. Fakt, że art. 299 § 1 k.s.h. znajduje zastosowanie także do odwołanego – w chwili wytoczenia powództwa – członka zarządu, pomimo że ustawodawca posługuje się w tym przepisie pojęciem „członkowie zarządu”, nie może być uznany za argument przemawiający za posłużeniem się wykładnią systemową przy interpretacji art. 250 pkt 1 k.s.h. Nietrafne jest porównywanie sytuacji odwołanego członka zarządu przy stosowaniu art. 299 § 1 i art. 252 § 1 k.s.h.; przy stosowaniu art. 299 § 1 k.s.h. istotne jest posiadanie przez pozwanego statusu członka zarządu w chwili, gdy zachodzą przesłanki uzasadniające jego odpowiedzialność na podstawie tego przepisu, natomiast przy stosowaniu art. 252 § 1 k.s.h. istotne jest posiadanie przez powoda statusu członka organu spółki z o.o. w chwili występowania z powództwem. W obu przypadkach rozstrzygająca jest jednak ta sama przesłanka, choć oceniana w innej chwili, tj. posiadanie statusu członka zarządu, ale w różnym czasie, istotnym z punktu widzenia przesłanek wymaganych do zastosowania każdego z obu przepisów. Innymi słowy, skoro nie można przypisać odpowiedzialności osobie, która nie była członkiem zarządu w czasie wymaganym do zastosowania art. 299 § 1 k.s.h. (tj. w chwili powstania zobowiązania spółki), to również nie można uznać za legitymowanego członka organu takiej osoby, który przed wystąpieniem z powództwem na podstawie art. 252 § 1 k.s.h. został odwołany ze składu organu, mimo że w obu przypadkach chodzi o związanie skutków prawnych ze statusem członka określonego organu spółki. Bez znaczenia jest natomiast to, że odmienne są rezultaty stosowania obu przepisów do określonej osoby. Członek zarządu, który miał taki status w chwili spełnienia się przesłanek określonych w art. 299 k.s.h., nawet jeżeli w chwili wytoczenia powództwa nie jest już członkiem zarządu, ponosi odpowiedzialność, natomiast osoba, która występuje z powództwem o stwierdzenie nieważności

uchwały zgromadzenia wspólników, musi być członkiem organów spółki w chwili wystąpienia z powództwem.

Uznanie, że odwołanie członka organu pozbawia legitymacji do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały zgromadzenia wspólników jest prostą konsekwencją stwierdzenia, iż odwołanie z pełnionej funkcji wyłącza obowiązek troszczenia się przez niego o interesy spółki w zakresie przypisanym członkowi takiego organu. Argument, że zaskarżanie uchwał sprzecznych z ustawą leży zawsze w interesie spółki, nie uzasadnia potrzeby dokonywania rozszerzającej wykładni normy wyczerpująco określającej krąg podmiotów czynnie legitymowanych, ponieważ troskę o ochronę i realizację tego interesu spółki muszą sprawować organy tej osoby prawnej w ich obecnym składzie, a więc osoby wchodzące w ich skład, za czym przemawia wzgląd na pewność i bezpieczeństwo obrotu, a także art. 38 k.c.

Ocena potrzeby i dopuszczalności ewentualnego posłużenia się wykładnią celowościową przy interpretacji art. 250 pkt 1 k.s.h. wymaga odniesienia się do kwestii udzielenia ochrony interesom spółki lub interesom odwołanego członka zarządu, zwłaszcza gdy chodzi o kształtowanie składu personalnego organów spółki. Decydujące jest to, że spółce nie należy narzucać osób, które mają być członkami jej organów, jeżeli więc nikt poza odwołanym członkiem organu nie kwestionuje uchwały, należy poszukiwać ochrony jego interesów w płaszczyźnie prawa pracy oraz przepisów prawa cywilnego, regulujących np. umowy o zarządzanie ewentualnie ochronę dóbr osobistych. Dopuszczenie do zaskarżania uchwał przez odwołanych członków organów spółki stanowiłoby okazję do destabilizowania stosunków w spółce, odwołany członek zarządu z reguły będzie bowiem starał się wykazać, że uchwała, na mocy której został odwołany, narusza prawo, przynajmniej w ten sposób, iż spółka nadużyła swego prawa do kształtowania składu swoich organów. Przez czas trwania postępowania będzie istniał stan niepewności, który nie sprzyja normalnemu funkcjonowaniu spółki. Przykładowo, skutkiem stwierdzenia przez sąd, że uchwała o odwołaniu była sprzeczna z prawem, gdyż zgromadzenie wspólników nie zostało zwołane prawidłowo, będzie to, iż po znacznym czasie wróci odwołany członek zarządu, a jeżeli spółka dalej go nie akceptuje, to wraca on tylko do chwili ponownego podjęcia prawidłowej już uchwały.

Należy więc stwierdzić, że wykładnia celowościowa wręcz wzmacnia, a nie osłabia rezultaty, do jakich prowadzi wykładnia językowa. Nie przekonuje też argument, że zaskarżenie uchwały sprzecznej z prawem leży w interesie spółki, gdyż – idąc tym tropem – należałoby zanegować wszelkie ustawowe ograniczenia w zaskarżaniu uchwał sprzecznych z prawem, jeżeli wartością nadrzędną ma być eliminacja takich uchwał z obrotu. Tymczasem ustawodawca, poza wprowadzonymi ograniczeniami podmiotowymi i terminowymi, stoi wyraźnie na stanowisku, że zgodność uchwały lub umowy spółki z prawem nie jest wartością bezwzględną, gdyż toleruje istnienie niezgodności z prawem takich czynności, gdy przemawiają za tym ważne względy, np. bezpieczeństwo kontrahentów wchodzących w stosunki ze spółką (np. art. 21 k.s.h.).

Za przyznaniem odwołanemu członkowi organu spółki legitymacji do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały nie przemawia także związek między odwołaniem a uprawnieniami pracowniczymi byłego członka, gdyż na podstawie art. 203 § 1 zdanie drugie k.s.h. odwołanie nie pozbawia go roszczeń wynikających ze stosunku prawnego, który stanowił tytuł do pełnienia określonej funkcji. Ponadto odwołalność członków organów spółek należy do zasadniczych założeń prawa spółek, a więc nie można jej swobodnie ograniczać tylko z powodu ewentualnych trudności dowodowych przy kwestionowaniu zasadności ustania stosunku prawnego, który był podstawą pełnienia funkcji członka organu. Artykuł 203 § 1 zdanie pierwsze k.s.h. wyraźnie stanowi, że członek zarządu może być w każdym czasie odwołany uchwałą wspólników, co oznacza, że można go odwołać w każdej chwili, tj. także przed upływem kadencji i bez ograniczenia jakąkolwiek przyczyną; odwołanie powoduje tylko ustanie stosunku organizacyjnego.

O tym, czy spółkę z członkiem zarządu łączy także inny stosunek prawny, decydują inne zdarzenia ze sfery prawa pracy lub prawa cywilnego, zatrudnienie członka zarządu może bowiem nastąpić albo w ramach stosunku pracy powstałego na podstawie umowy o pracę lub na podstawie powołania albo w ramach niepracowniczych stosunków zatrudnienia, np. umowy zlecenia. Dlatego interpretacja art. 252 § 1 w związku z art. 250 pkt 1 k.s.h., przemawiająca za pozbawieniem odwołanych członków organów spółki uprawnienia do zaskarżenia uchwał wspólników zarówno na podstawie art. 189 k.p.c., jak i na podstawie wymienionych przepisów kodeksu spółek handlowych, nie narusza ich interesu, a

zarazem dobrze służy ochronie właściwie pojętego interesu spółki oraz zapewnieniu bezpieczeństwa obrotu.

Odwołany członek organu może chronić swoje osobiste interesy za pomocą przepisów prawa pracy oraz przepisów prawa cywilnego, nie wyłączając w szczególności drastycznych przypadkach wykorzystania przepisów kodeksu cywilnego o ochronie dóbr osobistych. Przepisy te mogą mieć zresztą również zastosowanie w razie odwołania członka ze składu zarządu uchwałą rady nadzorczej, jeśli źródłem uprawnienia wymienionego organu w tym przedmiocie jest umowa spółki (art. 201 § 4 k.s.h.). Odwołanie ze składu zarządu dokonane uchwałą rady nadzorczej nie pozwala na zwalczanie takiej uchwały na podstawie art. 252 § 1 k.s.h., bez względu na wynik interpretacji przepisu art. 250 k.s.h., określającego krąg podmiotów uprawnionych do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały wspólników. (...)

Istotnym argumentem przemawiającym przeciwko przyznaniu odwołanemu członkowi organu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością legitymacji czynnej do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały jest zasługujący na aprobatę pogląd, że do czasu rozstrzygnięcia tego powództwa należy respektować kwestionowaną uchwałę, a zatem przyjmować wynikający z niej stan rzeczy, a więc przyznawać jej skutki prawne, mimo jej ewentualnej nieważności. Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 lutego 2004 r., II CK 438/02, z którego wynika, że do zanegowania skutków prawnych uchwały sprzecznej z ustawą niezbędne jest uprzednie wydanie na żądanie uprawnionego podmiotu wyroku uwzględniającego powództwo o stwierdzenie nieważności uchwały. Dopóki więc nie ma takiego prawomocnego wyroku, dopóty skutki prawne uchwały muszą być respektowane, a możliwość ich nierespektowania z mocą wsteczną, nie tylko przez strony procesu (art. 254 § 1 i § 4 k.s.h.), powstanie dopiero po uprawomocnieniu się wspomnianego wyroku uwzględniającego powództwo o stwierdzenie nieważności uchwały.

Skoro więc wszczęcie postępowania o stwierdzenie nieważności uchwały ma dopiero doprowadzić do wiążącego ustalenia w tym przedmiocie, to konsekwentnie należy bronić poglądu, że do czasu prawomocnego uwzględnienia powództwa trzeba przyjmować stan rzeczy wynikający z kwestionowanej – niekiedy tylko przez powoda – uchwały, a więc nie negować wynikających z niej skutków prawnych, nawet mimo istnienia niedającej się wykluczyć ewentualności stwierdzenia w

przyszłości jej nieważności. Oznacza to, że sąd, dokonując oceny legitymacji procesowej powoda do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały o jego odwołaniu, powinien przyjąć, że w danej chwili w świetle tej uchwały nie ma on czynnej legitymacji procesowej w sprawie nawet wówczas, gdy jest to uchwała będąca przedmiotem żądania objętego zgłoszonym powództwem. Takie stanowisko pozostaje w harmonii z prezentowanym w piśmiennictwie poglądem, że pojęcie „nieważność uchwały” używane w przepisach kodeksu spółek handlowych oznacza jedynie, iż sąd w postępowaniu wszczętym na podstawie art. 252 § 1 k.s.h. może stwierdzić nieważność uchwały ze skutkiem *ex tunc*. Wobec tego nie można zgodzić się w pełni z poglądem zaprezentowanym w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1547/00 (nie publ.), że powództwo o stwierdzenie nieważności uchwały zmierza do wydania wyroku deklaratoryjnego, „co oznacza, że uchwała ta od początku była nieważna”. To sformułowanie wskazuje na nieusprawiedliwione utożsamianie istoty omawianego powództwa z rezultatem w postaci jego uwzględnienia i stanowi trudną do zaakceptowania antycypację pozytywnego rezultatu tego powództwa już w chwili jego zgłoszenia, a dokonaną przez sąd na tym etapie wyłącznie na podstawie twierdzeń samego powoda o sprzeczności uchwały z ustawą.

Tymczasem jest oczywiste, że o skutecznym wszczęciu postępowania sądowego, a w konsekwencji o możliwości dokonywania przez sąd w takim postępowaniu merytorycznej oceny zarzutów powoda o podjęciu uchwały sprzecznej z ustawą, można mówić dopiero po uprzednim pozytywnym ustaleniu jego legitymacji czynnej. Jej istnienia nie może jednak stanowczo przesądzać samo twierdzenie powoda, że uchwała o jego odwołaniu jest nieważna z powodu sprzeczności z ustawą, ponieważ prawnie skutecznej weryfikacji prawdziwości takiego twierdzenia może dokonać sąd w prawomocnym wyroku uwzględniającym powództwo, po uprzednim przeprowadzeniu postępowania sądowego, wszczętego skutecznie przez podmiot legitymowany w chwili wniesienia powództwa. Nie można zatem aprobować sytuacji, w której wstępna ocena sądu dotycząca legitymacji procesowej powoda byłaby już na tym etapie postępowania zrównana z pełną merytoryczną oceną zasadności powództwa.

W razie wystąpienia tzw. faktów o podwójnym znaczeniu, stanowiących okoliczności istotne zarówno dla oceny kwestii procesowej (legitymacja), jak i dla oceny merytorycznej zasadności powództwa, przyjmuje się, że przy ocenie kwestii

procesowej należy opierać się na założeniu prawdziwości okoliczności faktycznych podanych przez powoda. Ustalenie w toku postępowania braku prawdziwości jego twierdzeń powoduje oddalenie powództwa, ale nie pociąga za sobą zakwestionowania dokonanej wcześniej oceny kwestii procesowej.

Ta konstrukcja teoretyczna nie może jednak zostać wykorzystana przy dokonywaniu wykładni przepisów objętych wnioskiem Rzecznika Praw Obywatelskich, ponieważ twierdzenia powoda o nieważności uchwały wspólników jako pozostającej w sprzeczności z ustawą, zmierzające najpierw do wykazania posiadania statusu członka organu spółki, a w konsekwencji istnienia jego legitymacji czynnej do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności tej uchwały, w żadnym razie nie mogą być utożsamiane z okolicznościami faktycznymi przytoczonymi przez powoda. Powoływanie się przez powoda na nieważność uchwały pozbawiającej go legitymacji czynnej jest niewątpliwie powołaniem się na wystąpienie – w ocenie powoda – cywilnoprawnej sankcji, wymagającej jednak uprzednio jurydycznej weryfikacji prawdziwości jego twierdzeń co do wystąpienia przesłanek powodujących istnienie tej sankcji, co nie jest równoznaczne z podaniem okoliczności faktycznych. Samo natomiast wskazanie przez powoda tylko na okoliczności faktyczne, których ustalenie dopiero w toku postępowania może doprowadzić do stwierdzenia nieważności uchwały, nie jest równoznaczne z wykazaniem nieważności uchwały o odwołaniu członka organu, a w konsekwencji z istnieniem jego legitymacji czynnej.

Niezależnie od sposobu rozstrzygnięcia kwestii, czy źródłem cywilnoprawnej sankcji nieważności uchwały wspólników sprzecznej z prawem jest art. 58 § 1 k.c., czy art. 252 § 1 k.s.h., który przewiduje sankcję odmienną od tradycyjnie ujmowanej sankcji nieważności bezwzględnej, stwierdzić należy, że właśnie ze względu na pewność i bezpieczeństwo obrotu ustawodawca przyjął konstrukcję, iż jedynym dowodem potwierdzającym istnienie skutku prawnego w postaci nieważności uchwały jest prawomocny wyrok sądowy uwzględniający powództwo określone w art. 252 § 1 k.s.h. Odmienny pogląd oznacza podważanie racji uzasadniających ustawowe ograniczenie legitymacji do wytoczenia m.in. tego powództwa, do których zalicza się niewątpliwie potrzebę ochrony pewności, stabilności i bezpieczeństwa obrotu. Jej zagrożeniem nie jest natomiast możliwość podniesienia w każdym czasie zarzutu nieważności uchwały (art. 252 § 4 k.s.h.), skorzystanie bowiem z tego uprawnienia w dowolnym czasie przez nieograniczony krąg podmiotów nie jest

równoznaczne z całkowitym wyeliminowaniem skutków prawnych takiej uchwały. Ponadto jest to uprawnienie przysługujące tylko stronie pozwanej, a więc nie ma ono bezpośredniego znaczenia dla oceny istnienia legitymacji procesowej czynnej.

Uzasadnione jest zatem stanowisko, że dopóki nieważność uchwały wspólników nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądowym, dopóty nikt nie może się powoływać na nią jako „środek ataku”; pozostaje jedynie możliwość podniesienia tej okoliczności jako zarzutu. Ponieważ istnienie legitymacji czynnej przesądza skuteczność wytoczenia powództwa, członek organu spółki odwołany uchwałą wspólników, którą sam ocenia jako sprzeczną z ustawą, nie może – w celu uzasadnienia swojej legitymacji czynnej – skutecznie powoływać się na nieważność uchwały o jego odwołaniu dopóty, dopóki nieważność ta nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem; do tego czasu uchwała musi być respektowana. Innymi słowy, do chwili stwierdzenia prawomocnym wyrokiem nieważności uchwały pozbawiającej członkostwa w organie spółki sąd musi przyjąć, że osoba odwołana nie jest członkiem organu, a w konsekwencji nie ma legitymacji czynnej do wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały zgromadzenia wspólników, nawet wówczas, gdy przedmiotem żądania pozwu jest uchwała o jego odwołaniu.

Z tych względów Sąd Najwyższy podjął uchwałę, jak na wstępie, nadając jej moc zasady prawnej (art. 1 pkt 1 lit. b w związku z art. 60 § 2 i art. 61 § 1 i 6 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, Dz.U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.).

